

Tablica 2.

Rodzaj zwierzęcia	Choroba	ilość przypadków	wyleczenie	poprawa	bez zmian
Konie	Ropne i martwicze procesy w okolicy kłębu . .	4	3	1	—
	Choroby kopyt („rak strzałki, zgorzel zginacza głębokiego palca, pododermatitis)	6	4	2	—
	Nie gojące się długo rany, przetoki i przykurcze bliznowate	3	3	—	—
	Jednostronne porażenie nerwu siedzeniowego . .	1	1	—	—
	Zapalenie rogówki i spojówek	5	5	—	—
	Włóknikowe i kostniejące zapalenie tkanki oko- łostawowej	2	2	—	—
Bydło	Zapalenie rogówki i spojówek	9	9	—	—
	Wrzody	1	1	—	—
Psy	Rany w okolicy szpary międzyracicznej	5	5	—	—
	Niedowłady i porażenia nerwów kończyn . .	7	6	1	—
	Nie gojące się długo rany	2	1	1	—
	Myositis fibrosa	2	1	1	—
	Zapalenie rogówki i spojówek, zaćma	10	7	2	1
	Jaskra	2	1	1	—
Koty	Przetoki	2	2	—	—
	Czyraczyca	2	1	1	—
	Porażenie nerwów tylnej kończyny	2	1	—	1
	Porażenie pęcherza moczowego	2	1	1	—

20.II. 1950 r. Rozpoznanie: *bursitis purulenta profunda et onchocercosis in regionis suprascapularis*.

Stan obecny :w okolicy kłębu na wysokości od 1 do 9 wyrostka kolczystego kręgów piersiowych dwustronny, twardy, niegorący obrzęk. Z lewej strony kłębu dwie przetoki, z prawej jedna, z których wydzielają się stale płynny ropny wysięk, koloru żółtawo-zielonego. 30.III przeprowadzono operację metodą Ch ar c z e n k i, ale po 8 dniach szwy się rozeszły, rana silnie ziele i słabo wypełnia się ziarniną. Mimo stosowania środków chemoterapeutycznych rana nadal nie goi się.

8.V wszczepiono konserwowaną tkankę wątrobową wołu w dawce 8,0; 10.V zauważono poprawę w stanie rany, wydzielanie ropy zmniejszyło się.

14.V w miejscu wszczępienia utworzył się ropień, który przecięto usuwając zawartość wraz z wszczepioną tkanką. W tym samym dniu wszczepiono po stronie przeciwnej szyi po raz drugi 5,0 konserwowanej wątroby wołu.

22.V Rana zmniejszyła się i wypełniła się prawie całkowicie ziarniną, brzegi rany zaczęły się pokrywać nabłonkiem.

25.V Pacjenta wypisano. Rana wygojona.

2. Pies — samiec, owczarek, 2 lata. Pies zachorował 19.IV.1951 r. Rozpoznanie: *febris catarrhalis et nervosa canum*. Ciężka postać nerwowa nosówki; samopoczucie pacjenta dobru ale kończyny tylne uległy porażeniu.

12.V Wszczepiono podskórnie 3 ml emulsji z konserwowanej śledziony wołu.

17.V Daje się zauważyć poprawę w ogólnym stanie zwierzęcia. Pies usiłuje wstawać, ale nie potrafi jeszcze utrzymać się na chorych kończynach. Wprowadzono powtórnie tę samą ilość emulsji.

23.V Wstrzyknięcie emulsji po raz trzeci.

24.V Pies chodzi, chociaż dostrzega się chwiejność tylnych kończyn.

30.V Wprowadzono czwarty raz z kolei podskórnie emulsję.

5.VI Pies całkowicie zdrowy.

3. Krowa Muśka maści czerwonej, 9 lat, odżywienie złe, mleczność wysoka. Krowa od dłuższego czasu choruje na przewlekły mięśniowy i stawowy reumatyzm wszystkich kończyn. Zwierzę z trudem porusza się

z oznakami dużej bolesności mięśni i stawów, podnosi się przy pomocy ludzi, karmę przyjmuje leżąc.

7.IV.1950 r. Przeprowadzono wszczępienie tkanek (t. zw. „bukiet“ — tkanki śledziony, trzustki i jąder byka).

20.IV Przeszczep przyjął się dobrze. Krowa leży, ale zauważono ogólną poprawę kondycji i lepszy apetyt.

10.V Krowa wstaje o własnych siłach i chodzi, ruchy jednak są niepewne, jakby „związane“. Apetyt i przeżuwanie dobre. Udój mleka zwiększony.

10.VI Zwierzę uznane zostało za zdrowe. Dalszych wszczępień nie stosowano.

Zakończenie

Nie było zadaniem niniejszego referatu wyczerpanie całego materiału odnośnie b. b. t. Opuściliśmy wiele ciekawych prac radzieckich i polskich i istniejące, chociaż nieliczne, prace z krajów anglo-saskich, omawiające wyniki stosowania preparatów tkankowych w leczeniu ludzi. Pominęliśmy również wiele biologicznych środków leczniczych podobnych do preparatów tkankowych wg Filatowa (maść zarodkowa Goldberga, antyseptyk stymulator Dorogowa, biolacar (Drwalew) itd.), gdyż nie zmieściłoby się to w ramach niniejszej pracy. Zadaniem jej bowiem było zwrócenie uwagi na nową, z uznaniem witaną przez praktykę, metodę leczenia, metodę, która zbudowana została na ciekawych, iście pawłowskich pracach eksperymentalnych i na doświadczeniu praktyki. Metoda warta wypróbowania i w naszym leczeniu weterynaryjnym, warta również, by jej poświęcić słowa dyskusji na łamach prasy weterynaryjnej.

LEOPOLD ROGALSKI

Gorzów Wlkp.

ZAGADNIENIE DEZYNFEKCJI W WETERYNARII RADZIECKIEJ

Problem działania środków dezynfekcyjnych, a właściwie ich siły działania w środowiskach, w których bytują hodowane przez nas zwierzęta i ptaki, wymaga ponownego przepracowania, o ile do dezynfekcji podejmiemy w oparciu o najnowsze zdobycze O. Lepieszynskiej i G. Boszjana. Jest jeszcze inny aspekt zmusza-

jący do gruntownego przepracowania dotychczasowych pojęć o dezynfekcji. Szczególne warunki gospodarki zespółowej w ramach ustroju socjalistycznego i istnienie wielkich ośrodków hodowli zwierząt i ptaków, a więc skupienie dużych ilości zwierząt na stosunkowo małej przestrzeni, sprzyjają powstawaniu i rozszerzaniu się zaraźliwych chorób zwierzęcych. To też w walce z zaraźliwymi chorobami zwierząt dezynfekcja ma nie mniejsze znaczenie, niż zapobiegawcze czy lecznicze stosowanie szczepionek i surowic, o ile pod nazwą dezynfekcji rozumie się nie tylko czynności zmierzające do zniszczenia zarazków chorobotwórczych, lecz również niszczenie wszystkich czynników które mogą być rezerwuarem zarazków, ich nośnikiem lub siewcą. Z powyższego wynika, że rozwój nauki o dezynfekcji musi być oparty na wszechstronnej znajomości mikrobiologii, chemii parazytologii i tych dziedzin nauki, które wyjaśniają biologię zarazków i pasożytów, jak również najskuteczniejsze działanie środków odkażających, odrobaczających, czy też niszczących owady pasożytujące. W dzisiejszym, szerokim pojęciu dezynfekcja obejmuje dehelmintyzację i deratyzację, jak również właściwą dezynfekcję i to nie tylko pomieszczeń zwierząt i ptaków, lecz również terenu, z którym zwierzęta te kontaktują się.

Niebywale silny rozwój przemysłu w ustroju socjalistycznym odciąga ludzi od rolnictwa i hodowli, skierowując ich do fabryk. Dotychczas stosowane metody dezynfekcji wymagają dużej ilości rąk roboczych, a tych w gospodarstwie zespółowym jest zawsze mało. Przy rozwiązywaniu problemu dezynfekcji dużych ośrodków hodowli zwierząt i ptaków ten brak siły roboczej musi być uwzględniony, a więc tym samym muszą być wypracowane metody skutecznego odkażania w warunkach istotnych możliwości. W walce z zaraźliwymi chorobami zwierząt i ptaków należy kłaść szczególną uwagę na dezynfekcję zapobiegawczą. W związku z 3. letnim planem rozwoju hodowli zwierząt w gospodarstwach sowchozów i kołchozów ZSRR, w radzieckich czasopismach weterynaryjnych spotyka się często referaty poświęcone dezynfekcji, w których zwraca się uwagę na fakt nieodpowiedniego stanu sanitarnego pomieszczeń zwierząt i związany z tym dość duży ubytek pogłowia zwierząt i ptaków.

To też przed radzieckim naukowym światem weterynaryjnym i zootechnicznym postawiono do rozwiązania szereg problemów, wymagających rewizji metod i środków dezynfekcyjnych. Jak podaje fachowa prasa w Związku Radzieckim istnieją liczne naukowo-badawcze instytuty z Wszelchwiązk. Nauk. Badaw. Laboratorium Weterynaryjnej Dezynfekcji i Sanitarii w Moskwie na czele, które problem szeroko pojętej dezynfekcji starają się możliwie wszechstronnie rozwiązać. Do zagadnień związanych z odkażaniem w szerokim tego słowa znaczeniu, poruszanych na łamach radzieckich czasopism weterynaryjnych, należą sprawy użycia dobrze działających środków dezynfekcyjnych najłatwiej dostępnych w miejscowych warunkach, a w dodatku tanich.

Znane jest bakteriobójcze działanie promieni słonecznych na zarazki chorobotwórcze. Pod ich działaniem zarazki giną lub infaktywują się i tracą właściwą im zjadliwość. Nie ustalone jest jeszcze bakteriobójcze działanie promieni słonecznych w różnych szerokościach geograficznych ZSRR na powierzchnię pokrytą trawą, na wysuszone siano itp. Dodatnie działanie melioracji na jakość łąk i pastwisk wymaga zbadania odnośnie jej wpływu na chorobotwórcze bakterie zarodnikujące, jak również na włoskowce różnicy świni i inne zarazki chorobotwórcze. W. Archipow przeprowadził ciekawą pracę laboratoryjną nad niszczącym działaniem wyki, ozimej pszenicy, żyta, czosnku i cebuli w okresie ich wegetacji na zarodniki bakteryjne w glebie.

Ważnym do rozstrzygnięcia problemem jest odkażanie zainfekowanej ziemi. Różne gleby różnie reagują na środki dezynfekcyjne np. piasek daje się stosun-

kowo łatwo odkazić, czarnoziem-trudno. O ile 12. litrów roztworu chlorku wapnia, zawierającego 5% aktywnego chloru odkaża 1 m² gleby piaszczystej na głębokość 20 cm, to ten sam roztwór w tej samej ilości użyty na czarnoziem odkazi tylko jego powierzchnię warstwę. Do odkażenia czarnoziem na głębokość 12–20 cm zainfekowanego brucelozą, trzeba użyć 4.8 kg suchego chlorku wapnia na 1 m² powierzchni. Nawet takie środki jak roztwór sublimatu, sody żrącej, formaldehydu nie nadają się do dezynfekcji głębszych warstw czarnoziem. Co do nawozu z pod zwierząt chorych na takie choroby, jak węglik, nosaczka, anemii zakaźna, księgosusz, wścieklizna, to nie ustalono ostatecznie, czy biotermiczne przechowywanie nawozu niszczy te zarazki i ich postacie przetrwalnikowe. W zwalczaniu liszaja strzygącego ważniejszą rolę od samego leczenia zwierząt stanowi sprawa znalezienia skutecznego środka odkażającego.

Głównym źródłem zakażenia różnymi grzybkami mogą być, oprócz nawozu i gnojówki, podściółka, ściłano, podłoga, przegrody, uprzęż i inne przedmioty będące w kontakcie z chorymi zwierzętami.

G. Riabowa przeprowadziła wszechstronne badania w poszukiwaniu skutecznego środka niszczącego zarodniki grzybka w materiale zakaźnym tj. w wypadkach włosów i strupach. Zarodniki liszaja strzygącego są bardzo odporne na działanie nawet silnie działających środków dezynfekcyjnych. 1% roztwór sublimatu, 5% roztw. kwasu karbolowego, 30% wodny roztw. formaliny nie zabijają tych zarodników w ciągu 10 minut a 10% rtęć, dziegieć, mydło zielone tylko hamują wzrost grzybka. Roztwory siarczanu miedzi, kreoliny, sody żrącej i różne mieszaniny z kwasem karbolowym nie działają zabójczo. Według tej autorki jedynie zawiesina formalinowo-naftowa (o składzie 85% wody, 4% formaldehydu, 10% nafty i 0.2% emulgatora tj. substancji zapobiegającej oddzieleniu się składowych części emulsji) jest dobrym środkiem odkażającym pomieszczenia przy tym uporczywym schorzeniu skóry. Odkażenie winno być poprzedzone dokładnym mechanicznym oczyszczeniem pomieszczeń. Środek ten posiada te wady, że jest kosztowny i wymaga by temperatura powietrza na zewnątrz odkażanego budynku wynosiła powyżej zera, a sama zawiesina w chwili działania musi mieć + 40° C. Używa się na 1 m² powierzchni 1 litr. Po dezynfekcji pomieszczenie należy zamknąć na 5 godzin, po czym dokładnie przewietrzyć, a żłoby zmyć gorącą wodą.

Łastoczkin (1926) stwierdził, że nawóz zakażony laszczkami węgliką może być całkowicie odkażony przez trzymanie go w pryzmie w ciągu 6. tygodni, gdy tymczasem inni jak Bajtin, Ogniew i Gorzkowski uważają termin ten za nie wystarczający. Również podzielone są zdania co do działania procesów biotermicznych w nawozie na żywotność jaj pasożytów zwierzęcych. Jedni uważają, że trzymanie nawozu końskiego i owczego w pryzmach zabija jaja pasożytów zwierzęcych, natomiast jaja pasożytów w nawozie bydłym i świńskim nie ulegają zabiciu. Inni natomiast nie przypisują procesom biotermicznym w nawozie zdolności zabijania jaj pasożytów. Brak zgodności co do działania procesów biotermicznych i czasokresu potrzebnego do odkażenia nawozu należy tłumaczyć tym, że przeprowadzający w tym kierunku doświadczenia nie brali pod uwagę różnych jakości i składu nawozu, sposobu ułożenia, stopnia wilgotności nawozu, intensywności procesów biotermicznych itp. W związku z istnieniem wielkich ośrodków hodowli czy tucz zwierząt i ptaków oraz z koniecznością przeprowadzania dezynfekcji pomieszczeń o dużej kubaturze, należy uznać dotychczasowe metody dezynfekcji za nie wystarczające tak pod względem skuteczności jak i szybkości odkażania. Używanie do dezynfekcji dużych pomieszczeń ręcznych hydropułtów lub hydropułtów o typie używanym w sadownictwie jest właściwie namiastką dezynfekcji. Przy przeprowadzaniu odkażania pomieszczeń lub terenu nie można stosować

szablonu. Dlatego też na czele kolumn dezynfekcyjnych muszą stać fachowcy, felczerzy weterynaryjni.

Tam gdzie zachodzi konieczność odkażania dużych powierzchni muszą być zastosowane maszyny autodezynfektory. Na podwoziu samochodowym zainstalowany jest duży zbiornik na wodę, zbiorniki mniejsze na środek dezynfekcyjny oraz palenisko. Ogrzewanie wody odbywa się przez użycie energii cieplnej gazów spalinowych silnika samochodowego w czasie jego dojazdu z garażu do miejsca dezynfekcji, a w czasie postoju samochodu za pomocą pieca. Zbiornik wody o pojemności 1000 litrów ogrzewa się temp. + 90° C — 100° C w ciągu 10—15 min. Szybkość ogrzania wody zależy od jakości drewna, np. drzewo brzoza pozwala na ogrzanie tej ilości wody w ciągu 15 min. Również węgiel może być użyty do tego celu. Za pomocą specjalnych urządzeń środek odkażający przepompowywany jest do zbiornika z wodą. Roztwór środka odkażającego o pożądanym stężeniu i temperaturze uchodzi ze zbiornika pod ciśnieniem w postaci strumienia pary o długości 6—8 m, a więc posiada wielką wnikliwość. Zapas środków dezynfekcyjnych w zbiornikach pozwala na przygotowanie 3000 litrów roztworu dezynfekcyjnego, co wystarcza na 8 godzin pracy. 1000 m² powierzchni można zdezynfekować w ciągu 1. godz. 40 min. Do obsługi autodezynfektora są potrzebne trzy osoby, felczer który kieruje pracą, ustala porządek dezynfekcji, stężenie i jakość roztworu (gorący, zimny) dezynfekcyjnego; dezynfektor, który przygotowuje roztwór, zapala w palenisku i rozpyla roztwór oraz szofer, który oprócz prowadzenia samochodu pomaga w przygotowaniu roztworu, utrzymuje ciśnienie w zbiorniku, i pilnuje odpowiedniej ciepłoty roztworu w chwili pulweryzacji. Wszyscy oni pracują w specjalnej odzieży i w masach gazowych. Autodezynfektory mogą być użyte także do dezynsekcji.

PROF. DR A. KLOBOUK

Brno

SANITARNE WARUNKI SZYBKIEGO TŁUMIENIA CHOROÓB ZARAŻLIWYCH ŚWIŃ, W SOCJALISTYCZNYM SEKTORZE WYTWÓRCZOŚCI ZWIERZĘCEJ*)

Autor porusza aktualny obecnie problem odnoszący się do wielkich zakładów (gigantów) chowu, czy też tuczenia świń i podaje zasady jakim powinny odpowiadać stajnie, oraz zabiegi zdążające do zachowania zdrowotności świń. Wadą obecnie i dawniej budowanych chlewni jest to, że stanowią one duże pomieszczenia czy też hale, w których rozmieszczone są poszczególne zagrody o niewysokich ścianach przegrodowych. Na wypadek wybuchu zarazy, w jednej z zagród chlewni ogólnej, wszystkie znajdujące się w niej świnię narażone są na zarażenie się. Chlewni zatem tego typu nie należy budować. Powinno się dążyć do

togo, aby chlewnie składały się z szeregu poszczególnych, zupełnie odosobnionych pomieszczeń, przez co zarazy mogłyby być szybko lokalizowane. Największym błędem wielkich zakładów tuczenia i chowu świń jest brak chlewni kontumacyjnej i izolacyjnej. Zasadniczym warunkiem tłumienia zaraz jest jak najszybsza diagnoza, oraz natychmiastowe odosobnienie chorych i podejrzanych, wraz z przeprowadzeniem dezynfekcji i przewidzianych zabiegów ochronnych. Każde niezdecydowanie może mieć nieobliczalne następstwa. Wielkość chlewni izolacyjnej i jej pojemność kontumacyjna zależna będzie od wielkości i pojemności zakładu chowu czy tuczenia świń. Wskazuje również na to, że w chlewniach składających się z szeregu oddzielnych pomieszczeń życie surowic zapobiegawczych na wypadek zarazy, nie jest tak duże, jak w chlewniach typu halowego. Zwraca uwagę na to, aby świnię chłazce usuwać z hodowli ponieważ one chorując lub po przechorowaniu chorób, bywają często siewcami zarazków. Podłoga oraz ściany chlewni, urządzenia kanalizacyjne i higieniczne powinny być wykonane z materiałów nieprzepuszczalnych, łatwych do dezynfekcji. Wywody swoje kończy autor tym, że przy budowaniu gigantów nie wolno zapominać o chlewni kontumacyjnej i izolacyjnej, jak i o następujących zasadach. 1) w chlewni kontumacyjnej, świeżo wprowadzone świnię, w okresie obserwacji będą podawane oględzinom, obserwacji, dalej szczepieniu, kastracji, odrobaczeniu itp. Świnię chłazce i chore przekazane zostają do chlewni izolacyjnej. 2) Do chlewni izolacyjnej będą przesuwane, świnię chore lub podejrzane o choroby zaraźliwe i to nie tylko z chlewni kontumacyjnej ale i ogólnych. 3) W spółdzielniach produkcyjnych można do tego celu użyć chlewowi próżnych i nieużywanych przez spółdzielców. 4) Poszczególne zagrody chlewni wspólnych powinny być tak urządzone, aby były od siebie oddzielone ściankami szczelnymi, wys. 80 do 100 cm, oraz zaopatrzone we własne koryta i naczynia do pojenia. Mocz i kał powinien być tak usuwany, aby nie dostawał się do sąsiednich zagród czy też wybiegów. 5) Wybiegi powinny posiadać podłogę twarde, umożliwiającą oczyszczanie i dezynfekcję. 6) Przy każdej chlewni tak dla zdrowych jak i chorych oraz będących w obserwacji powinny się znajdować higieniczne gnojowiska i urządzenia kanalizacyjne. 7) Personel chlewni musi być zaopatrzony w buty gumowe, aby przy dezynfekcji i sprzątanu zagród nie przemacał nóg. 8) Dla personelu chlewni powinno być przewidziane pomieszczenie do mycia się i przebierania. 9) Chlewnia izolacyjna powinna mieć własną obsługę tak samo i kontumacyjna. Jeżeli jest to niemożliwe, to należy zaopatrzyć je w osobną odzież i obuwie, używane tylko w tych pomieszczeniach. W ostatecznym razie osobny płaszcz ochronny musi być przewidziany dla tych pomieszczeń, a ręce i obuwie przed ich opuszczeniem powinno być podane odkażeniu. 10) Każdy wielki zakład chowu czy tuczenia świń powinien być zaopatrzony w dostateczne urządzenia wodociągowe do pojenia świń, czyszczenia i dezynfekcji zakładu, oraz do utrzymania czystości własnej pracowników

Perenc

*) Veterinarstvi Nr 1, 1952.

„Nierozdzielna przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego — to pokój, niezawistość i szczęśliwe jutro naszej Ojczyzny“ — pod tym hasłem obchodzić będzie naród polski, podobnie jak w latach ubiegłych, Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.